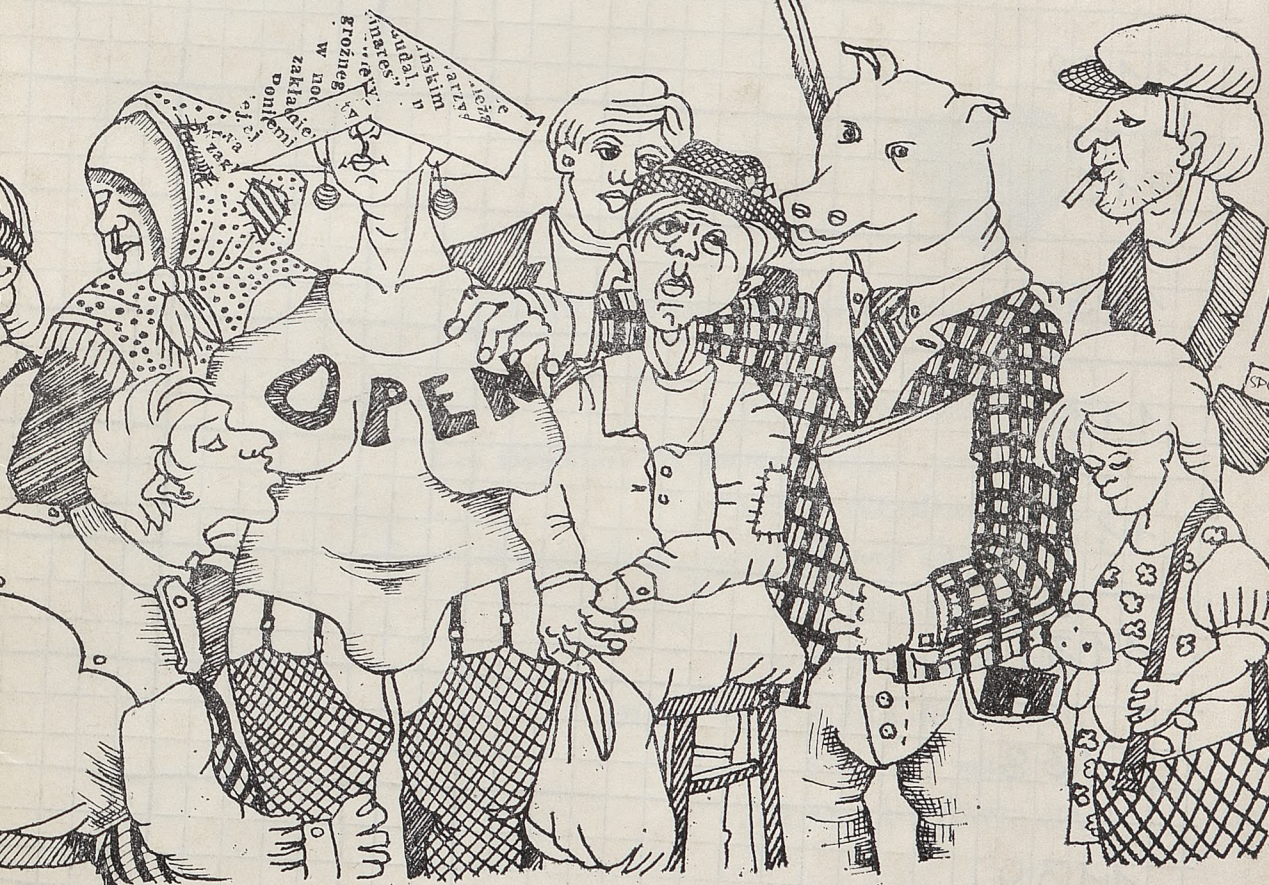
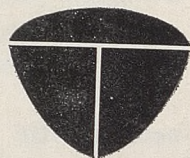




numer kolejkowy	imię i nazwisko	data	podpis	podpis
1127				
1128				
1129				
1130				
1131				
1132				
1133				
1134				
1135				
1136				
1137				
1138				
1139				
1140				

KOLEJKA



TEATR LUDOWY KRAKÓW-NOWA HUTA

Dyrektor

JERZY FEDOROWICZ

Z-ca Dyrektora d/s administracyjno-technicznych

PAWEŁ WŁODARCZYK

Z-ca Dyrektora d/s koordynacji artystycznej

ELŻBIETA MACH

Kierownik literacki

JOANNA OLCZAK-RONIKIER

Kierownik muzyczny

JOLANTA SZCZERBA

Kilometrowe kolejki

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Do północy wszystko się jeszcze o-
placa. Alkohol kupowany hurtowo
kosztuje jedynie 2,15 marki i jeden
tysiąc cła. Nie więc dziwnego, że
rodacy spieszą się, by nadgonić in-
flację i zrobić miliony — odbierają
po kilka transporterów — alkoholu.
Także wozy sprowadzane są na cieża-
rówkach po 2, a nawet 3. Na szcze-
śczę w tych dniach swego obła-
żenia przejechała nie było specjał-
nych prób przemysłu. Celnicy odnoto-
wali raptem dwa przypadki przewo-
zu dewiz.

W GUC spodziewają się w tym ro-
ku znacznego wzrostu liczby soro-
dzanych samochodów. W I półroczu
br. przywieziono ich do kraju 50 tys.,
zaś pod koniec roku ma być 150 tys.
W ub. r. prywatny import samocho-
dów wyniósł 23 tys.

(CD, Dan)

PLACZ MŁODEGO REŻYSERA

Jak trudno jest wypowiedzieć siebie! Kiedy nikt już nikogo nie słucha, kiedy nikomu nic się nie podoba, kiedy piękno właściwe zgłuszyły i przydeptały niedawne wytyczne... Jak trudno jest wypowiedzieć siebie! Kiedy życie jest pełne niegodziwości, kiedy ludzie odnoszą się do siebie z pogardą, cieszą się z cudzych porażek.

Jak trudno jest wyrazić siebie! Kiedy na mieszkanie czeka się pół wieku, za pensję nie można kupić dobrych butów, a lekarzom trzeba dawać łapówki, żeby przeżyć...

Jak trudno opowiedzieć o sobie! Kiedy w nic się już nie wierzy, kiedy w świat wyobraźni wdeptuje się jak w bagno, bo zabrakło pięknych metafor, marzeń i pragnień.

Jak trudno coś o tym opowiedzieć! Każda decyzja to wyzywanie Niemożliwego, to walka z Niedobrym i Nieznany. I do tego ta pustka, próżnia, bezprzykładna, nieporównywalna. Żadnych złudzeń, żadnych losowych dotacji. Po prostu nędzna vegetacja, dżem, kwaśny chleb i dziennik telewizyjny dla ostudzenia zapalów. I jak tu wyrazić siebie? Deklować cudze rozterki, przytaczać cudze myśli i obrazy. Jak kreować własny, mały świat w tym Wielkim, Odrażającym?

Uciekać! Uciekać! Dokąd? Przed czym? W metafizykę? W rojenia szlachetnych mistyków? W zakamarki psychologii? W formalizm cytatów i powtórek? Uciekać!? W jaki świat, jakiej literatury i jakiej wrażliwości, skoro ta nasza spodliła się, zdewiowała aż do smutnych granic.

Jak więc wyrazić SIEBIE? Kto mi odpowie? Kto mi pomoże?

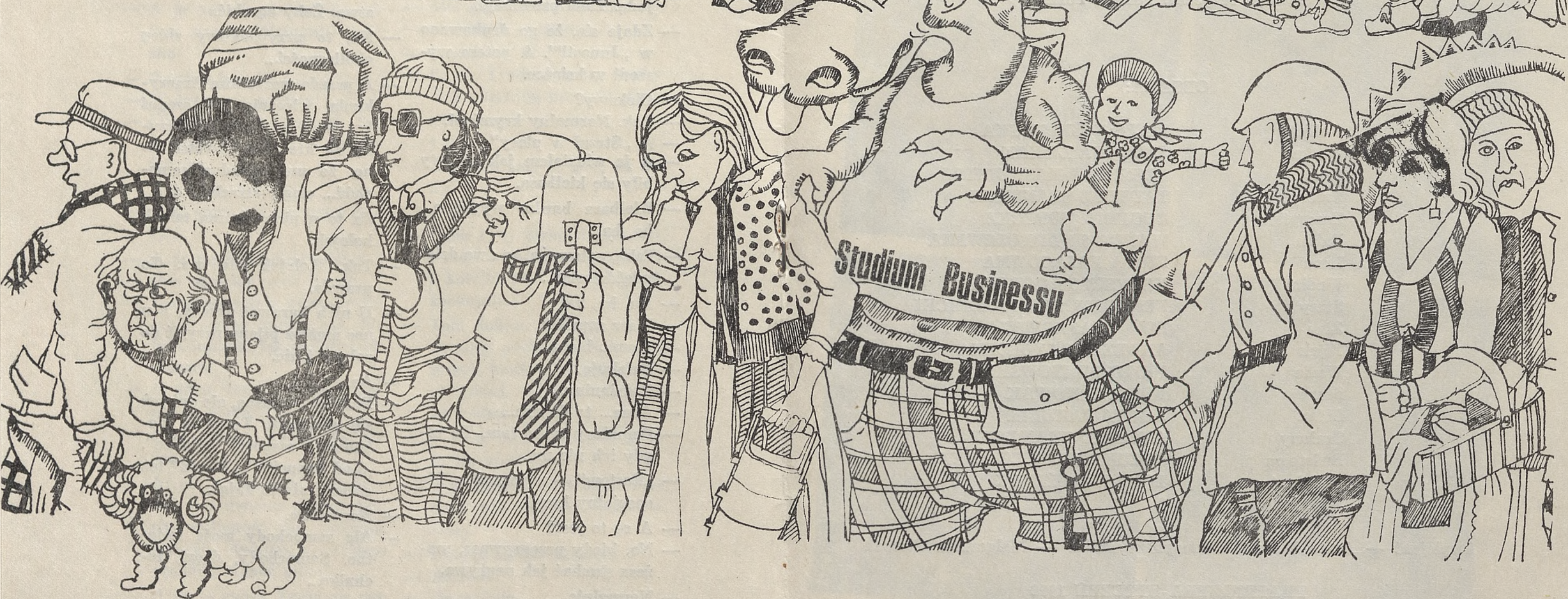
KOLEJKA Władimira Sorokina ujęła mnie swą odwagą. Młody niezależny literat, w sposób najprostszy z możliwych, spisał dzieje jednej kolejki. Spisał i zwyciężył. Skomponował obraz społecznej Apokalipsy, obraz ciemny i mętny, w którym dominuje nastrój bezsensu, chaosu i rozpacz. Obraz brutalny i ekspresyjny, choć nie pozbawiony dowcipu i humoru. Obraz taki, jaki niesie ze sobą życie... Podoba mi się odwaga autora KOLEJKI. Nikogo bowiem nie poucza, niczego nie wymyśla, nikogo wreszcie nie kokietuje. Po prostu jest sobą (bezczelny potwór!) z odrobiną wdzięku, talentu i piękna. Spróbujmy zmierzyć się z jego światem, spróbujmy znaleźć dla niego sceniczny wyraz, może dzięki temu ocalimy siebie w bezmiarze absurdu i zła...

Adam Sroka

- Nie bój się, nie ugryzie.
- Oni sami tego chcą, rozumie pan?! Sami!
- Przesuwać się, przesuwać, proszę...
- To jeszcze nic. Bywają dużo większe...
- O, przyszedł,
- Dla mnie malutko. Tylko na spróbowanie.
- Nie śpieszy się wcale... dziwak...
- „Sharp” też daj Boże zdrowie. Trzydzieści wat. Kosztuje trzy paczki, jeśli nie więcej...
- „JVC” też ma trzydzieści wat. Radio a jakże, wszystko jak trzeba...
- Stary dowcip...
- Wołodia!
- A ja nie dla siebie kupuję. Syn prosił. Odśluguje wojsko.
- Zwykła kanalia...
- W życiu nie napiszą!
- Dłaczego, mogę napisać. Teraz, jak się wzięli za spekulantów...
- Aaa... im to zwisa...
- Taki stary, no okropnie stary...
- A za młodego nie chciała?
- Ona przecież umie liczyć.
- Teraz wszystkie porobiły się takie cwane dupy... nie, żeby z miłości, jak w dawnych czasach.
- A gdzie tam... wszyscy gonią za modą...
- Grać trzeba umieć, to jasne...
- A co najbardziej zdumiewa — z dwustu pięćdziesięciu milionów nie potrafią wybrać dwunastu, którzy umieliby kopać piłkę!
- A im to zwisa. Teraz nie ma już prawdziwych trenerów. Tylko różni karierowicze.
- Nie. Skriabin z Rachmaninowem razem kończyli. Tylko, że Rachmaninow dostał wielki złoty medal, a Skriabin mały...
- No to niezasłużenie...
- Już się bałam, że wszystko wykupili.
- Nie szkodzi, dla nas jeszcze wystarczy.
- Wystarczy... wystarczy...
- Pracowałam tam bardzo krótko...
- No, to nie najgorsze miejsce.
- Oczywiście. Tylko nudno tam okropnie.
- Wołodia! No co za paskudne dziecko!
- A ja widziałem zabawną scenę w domu towarowym...
- Tak?
- Stoi gigantyczna kolejka. A na ladach — pusto...
- Pusto?
- Pusto. I widać przez szyby jak paczkują parówki. Całą górę.
- Tak...
- A potem całą tę górę na lady!
- I co?
- I jak ryby piranie! Raz, raz i nie ma nic! I znowu pusto a kolejka stoi spokojnie, tak spokojnie...
- Tam dobrze się żyje takim, co mają pieniądze. A biedni, proszę bardzo, pokazują ich w naszej telewizji, — śpią na trotuarach...
- E tam, u nas pokazują. A ty im wierzysz...
- Była jeszcze niewinna. Płakała, nie chciała. Namówiłem...
- Kurczą się po praniu...
- Bardzo?
- Normalnie...
- Podobno „Zeppelinów” rozstrzelali na koncercie.

- To lipa czystej wody. Wszyscy żyją.
- Perkusista im umarł, tak mówią...
- Nie słyszałem.
- Słodziutka dziewczyna, powiadam ci...
- Normalna, tak?
- Taka ruda, delikatna. Pod pachami tak słodko pachniała...
- Piąty zrobiłem rysunek, a on oblał mnie na konsultacji.
- No, uspokoiłem ją, dałem trochę pieniędzy. Obiecałem, że jak tylko przyjadę na delegację, to od razu do niej...
- Więcej nie pojechałeś?
- A skąd. Do takiej dziury normalni ludzie raz w życiu jadą. Taka prowincja.
- Zdaje się, że go drukowano w „Junosti”. A potem wyszedł w książce.
- Ciekawy?
- Tak. Normalny kryminał.
- A „Strzał w plecy”
- A ja widziałem jak kobiety biły się kielbasą.
- Kielbasa bardzo wygodna... ha, ha...
- Taką, gotowaną, za dwa dzieńdziesiąt...
- Ha, ha, ha!
- Masz zapalić?
- Mam... bierz...
- Dziękuję...
- Z dzianiny...
- Aaaa... to dobrze...
- Pomidory tylko tam. Tu nigdy ich nie ma.
- „Rostow” — w porządku. Ma specjalny kanał.
- A co to jest?
- No, kiedy przegrywasz, możesz słuchać jak nagrywa.
- Normalnie...
- Mendelson.
- A mnie się zdaje, że Weber.
- Nie, „Pieśń bez słów”
- Kasety BASF są lepsze. Cieńsza taśma...
- Ciężko go słuchać... strasznie się jąka.
- Dopiero co wrócił z Ameryki.
- No i jak tam?
- Rozmaicie... Wysoka przestępczość. Po ósmej nie sposób wyjść...
- Pełno wszystkiego. Ale pracować musisz jak wół.
- Oczywiście. Nie ma nic za darmo.
- A u nas można spokojnie spacerować... choćby całą noc.
- Nie powiedziałbym. W naszej kamienicy w ciągu trzech lat — dwa morderstwa. Żeby ograbić.
- No, to przypadkowy zbieg okoliczności...
- A przede wszystkim Amerykanin wiecznie się czegoś boi — że go z pracy wyrzucą, że ktoś mu zgwałci żonę, że mu ukradną samochód... ciągły strach...
- Za to u nich nie ma takich kolejek.
- Tak. Kolejek nie ma. To prawda.
- U nich harować trzeba, a u nas możesz pijany przyjść do roboty i nic.
- Aa...
- Beatlesi, to jasne, ale oni już się skończyli. Teraz są ciekawsze zespoły. „Police”, „Led Zeppelin”, „Stonsi” też czasem nieźle dają...
- Normalnie.
- Ale samochody mają świetne. Samochody, drogi, technikę...

Władimir Sorokin KOLEJKA
tłum. Irena Lewandowska



- Ćpał, ćpał aż się doćpał —
pierdolnął z czwartego pię-
tra...
- Rzygać się chce. Rzygać.
- Podwójny album. A potem
wypuścili jeszcze koncerto-
we i się rozpadli...
- I ugotować, i to i tamto.
Wszystko zdążyć...
- Diabli go wiedzą. Szef, jak
szef...
- Sprzedawczyni na cały
sklep — czyj paragon, to-
warzysze! A on milczy, ścier-
wo...
- Powiesić go za jaja za taki
numer...
- Ja to bym normalnie roz-
strzeliwał...

Kombinat Metalurgiczny HUTA im. LENINA

m e c e n a s s z t u k i

od lat skutecznie wspierający ambitne przedsięwzięcia twórcze

z a t r u d n i

PRACOWNIKÓW NA STANOWISKACH ROBOTNICZYCH

Gwarantuje wysokie zarobki (350—400 tys. zł miesięcznie)

oraz szeroki zakres świadczeń socjalnych

Informacji udziela: Dział Kadr i Analiz Społecznych
Kombinatu Metalurgicznego HiL — Centrum Administracyjne bud. „Z”
pok. 14 tel. cent. 44-46-66, 44-98-68, 44-95-00 wewn. 28-24, 68-90

KOLEJKA

(ZDARZENIE TEATRALNE TYLKO DLA DOROSŁYCH)
na motywach książki Władimira Sorokina
„Oczieried”

przekład: Irena Lewandowska
adaptacja: Adam Sroka
reżyseria, scenografia, opracowanie muzyczne:
ADAM SROKA

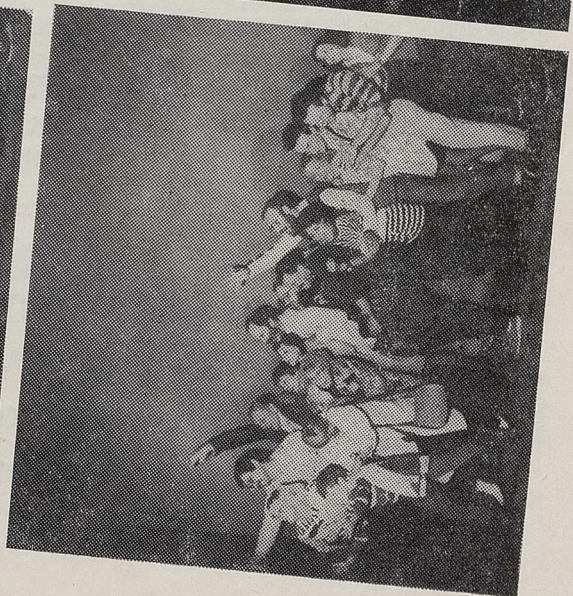
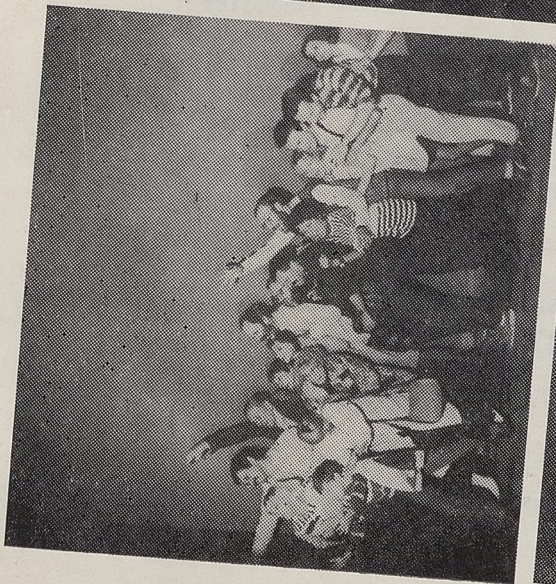
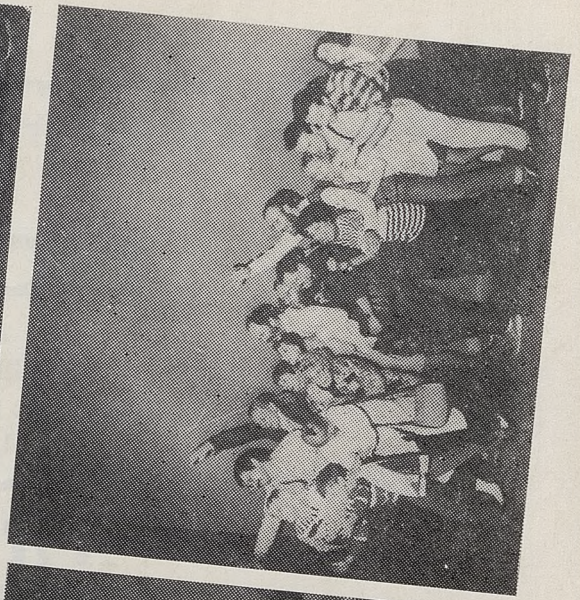
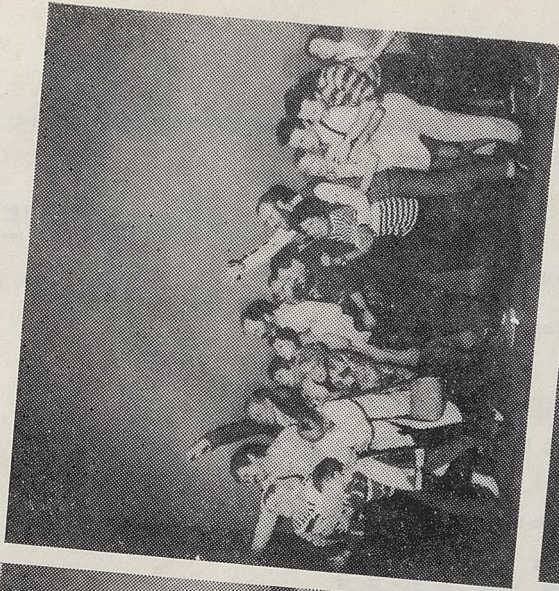
asystent reżysera: Tomasz Poźniak

OBSADA:

Kobieta	MAJA WIŚNIEWSKA
Matka	JADWIGA LESIAK
Facet	IRENEUSZ KASKIEWICZ
Emeryt	TADEUSZ SZANIECKI
Emerytka	EUGENIA HORECKA
Baba	WANDA SWARYCZEWSKA
Lena	ZIUTA ZAJĄCÓWNA
Wadim	KRZYSZTOF GÓRECKI
Stary	ZBIGNIEW SAMOGRANICKI
Zina	EWA CZAJKOWSKA
Pijak	ANDRZEJ GAZDECZKA
Wasia	PIOTR PILITOWSKI
Sasza	ROLAND NOWAK
Lidka	AGATA JAKUBIK
Szalony	ANDRZEJ FRANCZYK
Bufetowa	ZDZISŁAWA WILKÓWNA
Milicjant	TOMASZ PÓŹNIAK
Wołodia	* * *

inspicjent — Anita Wilczak-Leszczyńska sufler — Małgorzata Tłomak

PRAPREMIERA STYCZEŃ 1990



NAJWYŻSZEJ KLASY

ODBIORNIKI TELEWIZYJNE

SONY[®]

poleca

SKLEP FIRMOWY

KRAKÓW KARMELICKA 62

tel. 33-40-06

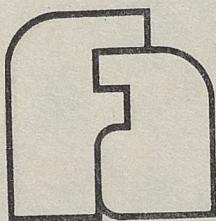
ARKOD

WACŁAW KORCZYŃSKI

brązownictwo artystyczne
pomniki, tablice, medale pamiątkowe

KRAKÓW PILOTÓW 65

tel. 22-72-59



FRUTAROMA

„FRUTAROMA“

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

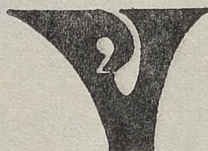
s-ka z o.o.

KRAKÓW, UL. SZPITALNA 34 tel. 22-84-86

telex 0325622

KOSMETYKI, ZIOŁA, PRZYPRAWY

Producent — Eksporter — Importer



PIOTR VOIGT

DYPLOMOWANY OPTYK

Szkoły optycznej w Jenie

ul. Floriańska 47

31-019 Kraków

tel. (012) 22-34-62

tlx 326407 Voigt pl.

- SOCZEWKI KONTAKTOWE
- SZKŁA OKULAROWE WSZELKICH TYPÓW
- OPRAWY KOREKCYJNE

Kierownictwo techniczne:
JANUSZ PŁASZCZEWSKI i ZENON MACIAK

Oświetlenie:
LUDWIK KOLANOWSKI

Akustyka:
ROBERT MATUSZEWSKI

Rekwizytor:
ZDZISŁAW KOWZUŃ

Brygadier sceny:
RYSZARD ŚWISTAK

Kierownik pracowni krawieckiej damskiej:
KRYSTYNA SZCZEPANIK

Kierownik pracowni krawieckiej męskiej:
ANTONI FOLFASIŃSKI

Pracownia perukarska:
ELWIRA i HENRYK JARGOSZOWIE

Pracownia modniarska:
EWA ENGLERT-SANAKIEWICZ

Prace modelatorskie i malarskie:
BRONISŁAWA i EDWARD SOLECCY

Kierownik pracowni stolarskiej:
BOGUSŁAW SŁONINA

Prace ślusarskie:
JAN WINIARSKI

Prace tapicerskie:
STANISŁAW KASPRZYK

Organizacja widowni: kierownik **WŁODZIMIERZ BRODECKI**
prowadzi sprzedaż biletów, przyjmuje zamówienia indywidualne
i zbiorowe codziennie w godz. 9.00—16.00. Tel.: 43-71-01, 44-27-66

Redakcja programu
JOANNA WOŹNIAK

Opracowanie graficzne programu
ELŻBIETA SAMEK-CZAPLA

W REPERTUARZE

Lucjan Rydel
BETLEJEM POLSKIE
reżyseria: Henryk Giżycki
scenografia: Józef Napiórkowski

Aleksander Fredro
ZEMSTA
reżyseria: Stanisław Igar
scenografia: Józef Napiórkowski, Ryszard Stobnicki

Halina Górska
BASŃ O RYCERZU GOTFRYDZIE
reżyseria: Henryk Giżycki
scenografia: Stanisław Walczak

HISTORYJA O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM
wg Mikołaja z Wilkowiecka
reżyseria: Tadeusz Malak
scenografia: Kazimierz Wiśniak

Gabriela Zapolska
MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ
reżyseria: Włodzimierz Nurkowski
scenografia: Anna Sekuła

Joanna Olczak-Ronikier
„CZŁOWIEK Z MARMURU”
— POCZĄTEK I KONIEC
reżyseria: Krzysztof Orzechowski
scenografia: Elżbieta Krywsza-Fedorowicz

scena NURT
Konstanty Ildefons Gałczyński
TEATRZYK „ZIELONA GĘŚ”
reżyseria: Marek Gaj
scenografia: Małgorzata Czerwińska

cena 500 zł

numer kolejkowy	imię i nazwisko	data	podpis	podpis
1141				
1142				
1143				
1144				
1145				
1146				
1147				
1148				
1149				
1150				
1151				
1152				
1153				
1154				



Zrób to sam!



TEATR LUDOWY W KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE Dyrektor: **JERZY FEDOROWICZ**

Kasa Teatru czynna codziennie od godz. 16.00 (z wyjątkiem poniedziałku). W niedziele i święta od godz. 10.00—12.00 i od 16.00 do rozpoczęcia spektaklu. Organizacja widowni przyjmuje zamówienia na bilety zbiorowe i indywidualne, i prowadzi sprzedaż codziennie w godz. 9.00—16.00. Tel.: 43-71-01, 44-27-66.

ARCHIWUM
P. 100 1000
W. 1000 1000

Nr poz. 199